

## Wprowadzenie do ksiąg NT

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

"Nigdy w historii religii dzieła tak różne  
jak cztery Ewangelie i Listy Piotrowe  
nie znajdowały miejsca pomiędzy okładkami tej samej książki.  
Nic dziwnego, że uczeni są tak głęboko skłócenii"

Peter de Rosa (*Mitologia chrześcijaństwa. Kryzys wiary chrześcijańskiej* — Peter de Rosa, Total Trade & Publishers, Kraków 1994; Strony: 76)

Spośród 27 pism NT aż 19 uznano za dzieła innych autorów niż one same podają.

Najstarszą częścią NT są listy św. Pawła, w wśród nich List do Tessaloniczan, napisany w 50 r.

Ewangelie

[„Marka”](#)

[„Mateusza”](#)

[„Łukasza”](#)

[„Jana”](#)

[Listy](#)

[Nowego](#)

[Testamentu](#)

[Apokalipsa](#)

[czyli](#)

[Objawienie](#)

[Co posiadamy, czyli o rękopisach](#)

---

## EWANGELIE

Cztery ewangelie, jak i reszta tekstów NT powstały w **języku greckim** (pomimo innych sugestii wydawców katolickich). Najstarszą spośród Ewangelii jest Markowa, a nie jak jest to uszeregowane w kanonie biblijnym — Mateuszowa. Kościół opiera się przy swojej teorii na słowach biskupa Papiasza z ok. 140 r., który ponadto twierdzi, że Ewangelia Mateusza została napisana w aramejskim (w rzeczywistości napisana była od początku w języku greckim „koine”, czyli ludowej jego odmianie, „język koine w tej ewangelii ma tę naturalną, swobodną płynność, która nie pozwala doszukiwać się w nim utajonego pośrednictwa tłumacza” (*Opowieści biblijne i opowieści ewangelistów* — Zenon Kosidowski; Iskry, Warszawa 1987; Strony: 482) ). Jednak Kościół opiera się na Papiaszu, kiedy mu to pasuje, kiedy nie — rezygnuje z niego. Tak jest np. jeśli chodzi o ewangelię Jana, która według Kościoła miała zostać napisana, oczywiście przez św. Jana. Papiasz natomiast twierdzi, że kiedy pisano tę ewangelię św. Jan już nie żył. Ewangelie Mateusza i Łukasza to — ewangelia Marka z wygładzonymi wpadkami i upiększona różnymi cudownymi historiami. Te trzy ewangelie, ze względu na to podobieństwo, nazywane są **synoptycznymi** (od gr. „synopsis” — wspólny pogląd). Ewangelia Jana znacznie odbiega od poprzednich.

"Dziś uczeni są zgodni, że Ewangelie nie były dziełem naocznych świadków, ani też że żadna z nich nie była napisana jedną ręką. Nawet ich źródła rzadko były dziełem naocznych świadków. Przez więcej niż pokolenie materiał ten ulegał licznym przekształceniom i dopracowaniom. Ewangelisci nie byli reporterami w stylu Watergate. Nie mieli dostępu do źródeł. Oni po prostu połączyli oddzielne opowieści i cytaty, wydali je i uzupełnili swoimi własnymi kontekstami, nadając w ten sposób nowe znaczenia temu materiałowi. W roku 1830 żmudna praca detektywistyczna doprowadziła do ujawnienia, że Ewangelia św. Marka, nie będąca tak dokładną jak Mateuszowa, była najwcześniejszą. Zestawienia Ewangelii wykazują, że Mateusz i Łukasz rozbudowali Ewangelię Marka. Tam gdzie są między sobą zgodni, tam też zgadzają się z Markiem; a różnią się między sobą tam, gdzie odbiegają od Marka. Mateusz wziął z Marka ok. 90% narracji i **skopiował dosłownie połowę rzeczywistych słów Marka**. Żaden apostoł nie mógłby napisać Ewangelii Mateuszowej. Apostołowie nie potrzebowaliby kopiować. Ewangelię Markową, napisał żydowski chrześcijanin z Palestyny, mieszkający w Rzymie. Została na pewno ukończona przed 75 r. n.e., lecz uczeni nie mogą być pewni czy napisano ją tuż przed czy tuż po zburzeniu Jerozolimy w 70 r. Marek był pierwszym, który ułożył okrągłą historię ze słów i czynów Jezusa. Ewangelia Mateusza została napisana w Antiochii w Syrii około roku 80 lub 90. Ewangelia Łukasza i Dzieje Apostolskie w Rzymie ok. 90. Czwarta Ewangelia powstała w Azji Mniejszej około roku setnego. Martin Henkel w

Studiach nad Ewangelią Markową, napisał: „On Jan nie powinien być już identyfikowany z nieznanym ewangelistą ani prezbiterem o tym samym imieniu z Azji Mniejszej.” W 1924 r. Streeter przeanalizował budowę Ewangelii. U Mateusza i Łukasza znalazł wiele zapożyczeń z Marka. Wyróżnił też u nich grupę słów Jezusa pochodzących z innych źródeł (oznażył je Q jak po niemiecku Quelle czyli źródło). Ponadto wiele jest tam ich własnego materiału, który oznażył M (Mateusz) i L (Łukasz). (...) Samuel Sandmel, uczoney żydowski, również w Problemach Nowego Testamentu podkreślił, że **Mateusz i Łukasz napisali swoje Ewangelie, ponieważ nie byli usatysfakcjonowani Ewangelią Markową.** Według Marka, dwunastka apostołów była słabego charakteru i na końcu opuściła Jezusa, pozostawiając Go swojemu losowi. Pozostali ewangeliści znacznie zmiękczyają ten pogląd. Ale, jak twierdzi Sandmel, ponieważ istnieją cztery Ewangelie, czytamy każdą, jak gdyby musiała harmonizować z pozostałymi. Znaczy to, że odczytujemy wszystkie źle. Na przykład Ewangelia Janowa, daleka od uzupełniania pozostałych, praktycznie zniekształca wszystko, co się w nich zawiera. Nawet wyrażenie „Ewangelie synoptyczne” jest niebezpieczne, gdyż sugeruje jakoby wszystkie tamte trzy miały taki sam pogląd ogólny, podczas gdy mają nawet różne spojrzenie na Jezusa. W dodatku do tego wszystkiego, Paweł miał swoje własne rozumienie Chrystusa” (Mitologia chrześcijaństwa. Kryzys wiary chrześcijańskiej — Peter de Rosa, Total Trade & .

## Ewangelia „Marka”

Tradycja kościelna przypisuje tę ewangelię Janowi Markowi, który miał być sekretarzem i tłumaczem apostoła Piotra. Bibliistyka świecka nie uznaje tego za prawdę.

### Treść

Ewangelia ta jest najkrótszą opowieścią o życiu Jezusa. Powstała najprawdopodobniej w Rzymie, dla prozelitów pochodzenia pogańskiego, nie dla judeochrześcijań. „Marka” nie interesują więc genealogie Jezusa, toteż nie wymyślał linii łączącej Jezusa z Dawidem, gdyż dla pogan nie miało to specjalnego znaczenia. Nie znał „Marek” za dobrze matki Jezusa, gdyż jedynie raz wymienia jej imię, zaś o Józefie nie wiedział zgoła niczego. Przedstawia ona w niekorzystnym świetle uczniów Jezusa, należy więc uznać, że wyrażała stanowisko paulinizmu, odcinając się tym samym od judeochrześcijaństwa. Wyklucza to zdecydowanie jakikolwiek wpływ Piotra na autora tekstu. „Na skutek kondensacji treści żywot Jezusa, od chrztu aż do śmierci na krzyżu i opuszczenia grobu, przedstawiony jest jakby w dużych skrótach i podąża do ostatecznego dramatycznego rozwiązania w tempie wręcz oszalałym. Rwący potok rozwijającej się akcji ma w sobie coś nierzeczywistego, a z drugiej strony uwydatnia jednak w sposób wstrząsający dramatyczność wydarzeń, ich wysublimowaną, wszechogarniającą symbolikę. Dlatego ewangelia ta zawsze była i jest dziełem ze wszech miar fascynującym” {K:0|497|Opowieści biblijne i opowieści ewangelistów — Zenon Kosidowski; Iskry, Warszawa 1987; Strony: 74,76)

### Język i forma

„Ewangelia Marka nie jest dziełem biegłego w rzemiośle literackim pisarza. Język jest prosty, nie ogładzony, nawet miejscami surowy i szorstki, a ubożuchny zasób słownictwa greckiego świadczy raczej o miernym wykształceniu autora. Jeżeli chodzi o kompozycję całości, to pod tym względem ocena musi wypaść negatywnie. Struktura narracyjna jest tak luźna i dowolna, że właściwie jest to zlepek nie powiązanych ze sobą epizodów (...) A jednak wśród wszystkich ewangelii właśnie Ewangelia Marka sprawia najgłębsze wrażenie. Tym bowiem związłym, surowym, pełnym prostoty stylem posługiwał się człowiek przesiąknięty uczuciem szczerą, żarliwą wiary. Za pomocą tych skąpych środków potrafił wyrazić ból, uwielbienie i bojaźń, dziecinną radość i zdumienie z powodu cudów Jezusa, będących dlań najbardziej przekonującym dowodem jego boskości. Ma przy tym żywą wyobraźnię: wszystko, co opisuje, tętni najprawdziwszym życiem. Krótko mówiąc, mamy tu do czynienia z samorodnym, utalentowanym narratorem wierzącym głęboko w to, co pisze” (Opowieści biblijne i opowieści ewangelistów; Strony: 496-497) .

Można się czasami spotkać z głosami, że precyzja sformułowań i drobne szczegóły przesadzają o tym, że ewangelie to nie mity, lecz „rzeczywiste relacje”. Jako odpowiedź przytoczę fragment wypowiedzi [Uty Ranke-Heinemann](#): „Niezwykle przenikliwym badaczem takich prawidłowości rządzących tworzeniem legend był [David Friedrich Strauss](#). (...) Strauss pisze, że jest **„błędną przesłanką stwierdzenie, że ten, kto opowiada bardziej plastycznie, bardziej obrazowo i szczegółowo, jest**

**sprawozdawcą dokładniejszym, ten jest naocznym świadkiem**". Można by sądzić, że fantazja i brak dokładności idą z sobą w parze. Ale jest akurat odwrotnie: **fantazja i precyzja (dokładność) należą wzajemnie do siebie**, tak że fantazja traktowana jest niczym naoczny świadek. Fantazja bowiem wypełnia i zszywa w całość luki w wiedzy i to nie za pomocą grubego ściegu, lecz z troskliwością artystycznej wyszywaczki. Dlatego bywa częstokroć, że świadkowie po dwudziestu latach wiedzą więcej, niż bezpośrednio po wydarzeniu. Przy ustalaniu dokładności danych zawsze więc wskazana jest pewna ostrożność, może bowiem wchodzić w grę dokładność czysto fantastyczna. Precyzja naocznego świadka i precyzja fantazji są trudne do odróżnienia. Tę dążność fantazji do dokładności można w Nowym Testamencie zaobserwować na przykładzie wielu szczegółów. Zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich słów jakiegoś człowieka fantazja zawsze stawiała sobie za najwyższy cel wyjaśnienie tego, co niejasne; tym bardziej dotyczy to słów Jezusa. Tak było też z ostatnim głośnym, lecz bezsłownym krzykiem Jezusa (por. Mk 15, 37), który u Łukasza (23, 46) przybrał formę zawołania: „Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego.” Fantazja także i w tym manifestuje swoją dążność do dokładności, że dopisuje imiona nie znanych dotąd osób. Widzieliśmy to już na przykładzie trzech króli ze Wschodu. Ten proces dofantazjowywania daje się jednak zauważyć już wewnątrz Nowego Testamentu; najstarsza Ewangelia Marka nie знаła mianowicie imion, natomiast młodsze Ewangelie znały je bardzo dobrze. Imiona, których nie zna, albo nie wspomina cały Nowy Testament, fantazja odnajduje potem; ok. roku 150 n.e. ustalono na przykład imiona rodziców Marii. Zgodnie z Protoewangelią Jakuba są to: Joachim i Anna. **Z trendem do zwiększania dokładności nieomal zawsze jest związana tendencja do potęgownia epickości opisu wydarzeń.** Wstawia się możliwie znane imiona. Z uczniów powstaje nagle „Piotr i Jan” (Mk 14, 13; por. Łk 22, 8). Z „ucznią” (Mk 7, 17) powstaje „Piotr” (Mt 15, 15). Ewangelista Marek nie wie jeszcze, że córka Jaira, którą Jezus miał wskrzesić, była „jedyną córką Jaira”, wie to natomiast później piszący Ewangelista Łukasz. Analogiczną tendencję do narastania dokładności i potęgownia epickości opisu wydarzeń wykazuje następujące porównanie: Marek (9, 17) informuje, że ojciec przyprowadził do Jezusa swego opętanego syna; Łukasz dodaje, że był to jedyny syn (9, 38). Z bogacza (Mk 10, 22) — powstaje bogaty młodzieniec (Mt 19, 22). Inne przykłady: Jezus uzdrawia czyjąś uschlą rękę (Mk 3, 1); Łukasz (6, 6) wie, że była to prawa ręka (która dla większości ludzi jest najważniejsza). — U Marka (9, 43 i 47) mowa jest ogólnie o oku i ręce, według Mateusza jest to już prawe oko i prawa ręka (por. Mt 5, 29 i n.) — Podczas gdy Łukasz (6, 29) mówi tylko o uderzeniu w policzek — Mateusz już wie, że był to prawy policzek (5, 39). Rudolf Bultmann pisze w związku z tym: „Pytanie, czy Jezus miał na myśli uderzenie wewnętrzną częścią dłoni, czy grzbietem — pozbawione jest... zrozumienia plastyki ludowego sposobu mówienia” . — Marek (14, 47) relacjonuje, że pewnemu słudze w ogrodzie w Getsemane odcięte zostało ucho. Łukasz (22, 50) wie więcej: to było prawe ucho; zwrócenie uwagi na konkretne ucho, jak w wypadku prawej ręki i prawego policzka, jest uwydatnieniem w sposobie przedstawienia rzeczy, choć większość ludzi — jakkolwiek praworęczna — nie jest przecież „prawo-policzkowa” czy „prawo-usznie-słyszająca”. Czwarty Ewangelista, Jan, który jest najpóźniejszym autorem spośród czterech Ewangelistów, zna tymczasem imię ucznia, który odciął ucho — miał to być Piotr; wie też, jak się wspomniany sługa nazywał: Malchos (Jan 18, 10)” (“Nie i Amen” — Uta Ranke-Heinemann, Uraeus, Gdynia 1994; Strony: 101-102) .

## **Ewangelia „Mateusza”**

Wedle tradycji kościelnej ewangelię tę przypisuje się Lewiemu, uczniowi Jezusa. [D.F. Straus](#), teolog protestancki, po przebadaniu ewangelii Mateusza orzekł: „Mateusz to materiał z drugiej ręki, autor nawet fakty biograficzne czerpał z innych źródeł” (Opowieści biblijne i opowieści ewangelistów; Strony: 482) Czy jest możliwe, aby naoczny świadek wszystkich przygód Jezusa musiał opierać się na świadectwach innych, aby spisać jego dzieje? Nie wydaje się to prawdą. Czy ktoś kto chadzał przez rok za Jezusem, ktoś kto był wprowadzony do grona dwunastu najbardziej wtajemniczonych w jego nauki miałyby później opierać się na świadectwach innych uczniów, którzy nie obcowali tak blisko z samym Mistrzem jak on sam? To czysty nonsens. Autor tekstu był zapewne żydem z diaspory, czego dowodzi m.in. fakt, że najsilniejszy spośród wszystkich ewangelistów nacisk kładzie na spełnianie się proroctw ST.

Biblijstka datując ewangelię „Mateusza” nie mówi jednym głosem, toteż należy przyjąć pewne ramy w których najprawdopodobniej powstała ta kompilacja, które umieścimy między rokiem 85-110. Dowodem tego są m.in. nawiązania do zburzenia Jerozolimy (70 r.) oraz do prześladowań za cesarza Domicjana (81-96).

Jako miejsce powstania wymienia się kilka miejscowości: Antiochię, będącą głównym ośrodkiem chrześcijaństwa po zburzeniu Jerozolimy, syryjskie miasta Edesę i Apameę oraz Aleksandrię w Egipcie. Wspólną cechą tych miast jest stykanie się w nich wpływów judaizmu oraz hellenizmu, co znajduje wyraźne odbicie w treści ewangelii.

### Treść

Ewangelia „Mateusza” zawiera w sobie niemalże całą ewangelię Marka (620 wersów z 664) uzupełnioną materiałem oznaczonym jako „M”.

Sam tekst jego opowieści nie jest pozbawiony wpadek, niektóre wydarzenia przytacza dwukrotnie, w krótkim odstępie czasu, kiedy najprawdopodobniej chodzi o jedno i to samo wydarzenie tylko czerpane z dwóch odmiennych źródeł. Np. cud rozmnożenia chleba, który nawet teologowie katoliccy uznali za dwa opisy tego samego wydarzenia, powtarza się dwukrotnie, dwukrotnie też Jezus wypędza złego ducha z opętanego, ślepego i niemego człowieka i dwukrotnie faryzeuszowie zarzucają mu, że czyni to przy pomocy Belzebuba. W ewangelii znajdują się ponadto sprzeczne wypowiedzi Jezusa, który raz zakazuje misji wśród pogan, raz ją zaleca. Jak tłumaczą to chrześcijanie: *„Wszystko ma swój czas”,* jednak w rzeczywistości owe *„sprzeczne wypowiedzi, które autor ewangelii pozbił bezkrytycznie, bez próby ich zharmonizowania, są to jakby warstwy stratygraficzne w archeologicznych wykopaliskach. Zarysowują się w nich swa kolejne etapy rozwoju chrześcijaństwa: pierwotnego izolacjonizmu żydowskiej sekty nazarejczyków oraz zwycięstwa uniwersalistycznej idei św. Pawła, kiedy misję wśród pogan zaczęto przedstawiać jako nakaz samego Jezusa i wkładano w jego usta odpowiednie sentencje w tym duchu”* (Opowieści biblijne i opowieści ewangelistów; Strony: 483) .

### Język i forma

*„Ewangelia Mateusza jest świadomie obmyśloną traktatem, napisanym przez człowieka, któremu nieobce były arkana rzemiosła pisarskiego. Świadczy o tym nie tylko układ całości, czy tak znakomicie pomyślana inscenizacja, jak «Kazanie na górze». W tekście mamy wiele innych dowodów na to, że dbał o stronę literacką swojej pracy. Widać to w sposób oczywisty w starannym doborze słów, w częstym stosowaniu dialogów i monologów, a przede wszystkim w posługiwaniu się takimi figurami stylistycznymi, jak paralelizm, kontrast, powtórzenie. Jednym słowem, w tym wszystkim, co nazywamy dzisiaj beletryzacją i stylizacją treści.”* (Opowieści biblijne i opowieści ewangelistów; Strony: 485) . Gdyby apostoł pisał ewangelię Mateuszową pisałby pamiętnik, nie tworzyłby sztucznych form literackich, nie przypisywałby Jezusowi kazań, których ten nigdy nie wygłosił.

### **Ewangelia „Łukasza”**

Autor ewangelii był najprawdopodobniej narodowości greckiej i był obywatelem Antiochii. Na imię miał Lukios, nazywano go Lukas. Z zawodu był lekarzem.

Datę powstania ewangelii możemy określić na lata 85-95. Po pierwsze, w rozdziale 21 mamy nawiązanie do zburzenia Jerozolimy, więc nie mogła powstać przed rokiem 70. W tekście znajdujemy ponadto aluzje do prześladowań Domicjana (81-96) i wreszcie autor nie zna listów św. Pawła, które po jego śmierci (64 lub 67 r.) do ok. 95 roku poszły w zapomnienie.

### Treść

Ewangelia „Łukasza” również zawiera w sobie prawie całą ewangelię „Marka”, można ponadto wyróżnić co najmniej dwa inne źródła. Jedno z nich oznaczone przez naukę jako Q (od Quelle — źródło) stanowią tzw. „logia”, czyli krążące podówczas wśród chrześcijańskich gmin wypowiedzi przypisywane Jezusowi (ok. 1/5 ewangelii Łk). Inne źródło oznaczone jest jako L (od imienia Lucas), gdyż materiał ten występuje jedynie w tej ewangelii. Zapewne jako jedyny z synoptyków nie spisywał jedynie krążącej wśród wyznawców oraz wędrownych kaznodziei ówczesnej katechezy chrześcijańskiej. „Łukasza” zamieniał się czasami w literata, nie wzbraniał się przed beletryzacją swojej fabuły, kiedy brakowały mu doniesień źródłowych puszczał wodze fantazji.

Autor, jako hellenista, stara się połączyć Jezusa z ojcem wszystkich ludzi, z Adamem, temu właśnie ma służyć jego genealogia (zupełnie inna niż u Mateusza) wiodąca pokolenia od ojca Jezusa do pierwszego człowieka. W tekście znajdujemy również inne próby uniwersalizacji postaci Jezusa (zob. np. 2,25; 13,24; 24,47). Innym celem autora była apologetyka chrześcijan przed zarzutami o wywrotowy i antypaństwowy charakter. „Łukasza” przekonuje więc czytelników, że chrześcijaństwo jest lojalne wobec władzy, ogłosił jednocześnie, że

Królestwo Niebieskie, które głosili chrześcijanie, nie będzie końcem imperium, gdyż będzie miało charakter duchowy (17,20-21). Podobnie jak pozostali ewangelisci nie wykazuje zainteresowania młodością Zbawiciela, lecz jako jedyny wspomina o przygodzie dwunastoletniego Jezusa z uczonymi w Piśmie. On jeden spośród autorów ewangelii wyrwał się z zaścianka żydowskiego i próbował połączyć swoją fabułę z dziejami imperium rzymskiego, próbował nadać swej opowieści pewną chronologię. Niestety nie ustrzegł się pomyłek w materii historycznej. Ewangelia Łukasza jest przyczynkiem do powstania kultu maryjnego. Podczas gdy jeszcze Marek nie znał nawet imienia matki Jezusa, Łukasz nie tylko wie, że była to Miriam, ale posłał do niej archanioła Gabriela oraz włożył w jej usta hymn do Boga (tzw. Magnificat), na wzór heroin ze ST (por. np. podobny hymn Anny — 1 Sam 2,1-10)

### Język i forma

*„Ewangelia Łukasza jest najbardziej poetyczną i autystyczną ewangelią NT (...) Łukasz był pisarzem z prawdziwego zdarzenia, posiadającym kulturę słowa i znajomość swego rzemiosła. Styl, jakim się posługuje, jest pełen umiaru i dostojności, słownictwo bogate, konstrukcja zdań zrównoważona i bezbłędna, formy gramatyczne zawsze staranne, składnia płynąca naturalnie i rytmicznie. Jest on ponadto utalentowanym narratorem. Sceny z życia Jezusa są pełne dramatycznego napięcia, ruchu i plastyki, a występujące w nich osoby tak wyraziste w charakterystyce, że na zawsze zapisały się w pamięci pokoleń” (Opowieści biblijne i opowieści ewangelistów; Strony: 501,503) .*

### **Ewangelia „Jana”**

Autorem ewangelii ma być, według tradycji kościelnej Jan Apostoł. Oczywiście biblijstka ma inne zdanie w tej kwestii, co przyznaje zresztą ks. E. Dąbrowski: *„poza nauką katolicką niewielka tylko grupa uczonych podtrzymuje twierdzenie o autorstwie Jana” (Ewangelie, ich powstanie i rodzaj literacki)*. Na niekorzyść kościelnej hipotezy przemawia kilka poważnych argumentów: Czas powstania ewangelii przyjmuje się na lata 95-100 n.e. Jan Apostoł musiałby mieć wówczas ponad 80 lat. Bardzo trudno uwierzyć aby taki starzec wykazał tak wielką wyobraźnię przy komponowaniu tego dzieła, będącego *najbardziej intelektualną ewangelią* spośród uznanego kanonu. Jan Apostoł był Galilejczykiem, zaś autor ewangelii zdradza pochodzenie judejskie, natomiast Galilea zdaje się być mu obca. Jan Apostoł miał być prostym rybakiem galilejskim, natomiast tekst ewangelii zdradza filozofa (koncept logosu) z kunsztowną techniką pisarską (platońskie dialogi). Najprawdopodobniej ewangelia ta *„ma charakter kompilacji, jest zbiorem różnych materiałów, złączonych w całość przez redaktorów, którzy ujawnili się w rozdziale 21. Zwolennicy tej tezy stoją na stanowisku, że istnieją w tekście wyraźne poszlaki kompilacyjnej roboty. Tak np. spotykamy się w ewangelii z zastanawiającymi sprzecznościami, raz jest ona filosemicka, raz znowu antysemita. Wiele scen i osób zupełnie nieznanymi pozostałym ewangelistom, jak spotkanie z jawnogrzesznicą, umywanie nóg, wskreszenie Łazarza i enigmatyczna postać faryzeusza i «księcia żydowskiego» Nikodema - może służyć za dowód, że do tradycyjne biografii Jezusa dorzucono garść podań o zasięgu regionalnym, nie przekraczającym okolic Efezu” (Opowieści biblijne i opowieści ewangelistów; Strony: 527-528) .*

Miejscem powstania ostatniej ewangelii był najprawdopodobniej Efez (obok Antiochii i Aleksandrii miasto to odgrywało wielką rolę w życiu umysłowym imperium), to tak kilka wieków wcześniej grecki filozof Heraklit stworzył pojęcie „logosu”, z którego korzystał autor ewangelii.

### Treść

Opowieść o przygodach Jezusa z Nazaretu znacznie się różni od relacji synoptyków, zbieżna jest jedynie w ok. 8 %, reszta to osobisty wkład pisarza. Inny jest nie tylko wizerunek Jezusa, ale nawet fakty biograficzne. Autor tekstu nie ma najmniejszego zainteresowania dla tła historycznego, odrywa swoją opowieść z ogólnego tła dziejowego. Jeśli chodzi o historyczność opisywanych wydarzeń miarodajne będą poniższe dwie opinie wybitnych biblistów (księży): *„Autor znał tylko Chrystusa liturgicznego, przedmiot kultu chrześcijaństwa. W tych fragmentach boskiej biografii nie ma żadnego odbicia rzeczywistości...” (Alfred Loisy, Czwarta ewangelia, 1903); „Właściwie chodzi w niej... o jakąś mistyczną zjawę, będącą refleksem raczej rozmyślań teologicznych, aniżeli rezultatem trzeźwego do faktów stosunku. Chrystus Jana to jakiś twór metafizyczny, będący produktem filozoficznych poglądów swej epoki, a nie prorok galilejski nauczający rzesze i spieszący im z pomocą (...) U podstaw opisu*

Jana trzeba szukać nie tyle zdarzeń historycznych, ile poglądów pierwotnej gminy chrześcijańskiej" (ks. prof. E. Dąbrowski, *Ewangelie, ich powstanie i rodzaj literacki*). Jak konkluduje Zenon Kosidowski: Jezus Janowy „to postać powołana do fikcyjnego życia jedynie w tym celu, by przez jej usta lansować pewne określone doktryny teologiczne, postać jednowymiarowa, odczłowieczona" (*Opowieści biblijne i opowieści ewangelistów; Strony: 513*).

## Listy Nowego Testamentu

Spośród listów za fałszywe teologia krytyczna uznaje: *List do Efezjan, List do Kolosan, Drugi List do Tesaloniczan, Pierwszy i Drugi List do Tymoteusza, List do Tytusa*. Trzy ostatnie, tzw. listy pasterskie, powstały najprawdopodobniej w pierwszej połowie II w., czyli kilkadziesiąt lat po śmierci Pawła. „Sfałszowane listy Pawła uzyskały szczególną rangę w rozwijającym się katolicyzmie (...) w porównaniu z listami autentycznymi były one znacznie doskonalsze z punktu widzenia teologii oraz prawa kanonicznego. Co więcej, dopiero tamte fałszyfikaty sprawiły, że listy autentyczne zostały zaakceptowane jako przydatne dla Kościoła, i uczyniły z Pawła postać liczącą się w Kościele katolickim" (*I znowu zapiał kur — Krytyczna historia Kościoła; t. 1; Strony: 218*).

## Apokalipsa czyli Objawienie

Najdłużej świat chrześcijański opierał się przed uznaniem *Apokalipsy św. Jana*, którą we Francji jeszcze w VIII wieku uznawano za niekanoniczną, biskup Dionizy z Aleksandrii Wielkiej (zm. 264/265 r.) mówił o niej: „Niektórzy z naszych przodków potępili tę księgę i odrzucili ją całkowicie. Zakwestionowali rozdział po rozdziale i wyjaśnili, że księdze tej brak sensu i związków wewnętrznych, i że tytuł jest fałszywy. Twierdzili mianowicie, że księga ta nie pochodzi od Jana, w ogóle nie jest żadnym objawieniem, ponieważ jest owinięta w ciemną woalkę niezrozumiałości. Autorem tego dzieła nie jest żaden apostoł, więcej — żaden święty, nawet żaden członek Kościoła, lecz Cerynt, który utworzył też **sektę ceryncką**, nazwaną jego imieniem, i który pragnął nadać swojemu fałszerstwu [autorstwu] imię wiarygodne... Nie zdobyłbym się jednak na odwagę, by odrzucić tę księgę; wielu braci bowiem docenia jej liczne walory. Wierzę raczej w to, że wykracza ona poza moje możliwości pojmowania. Przypuszczam bowiem, że pojedyncze zdania zawierają w sobie sens utajony i nadzwyczajny" (Euzebiusz, *Historia Kościoła 7, 2*)

## Co posiadamy, czyli o rękopisach

Ci, którzy bronią teksty biblijne przed posądzeniem o interpolacje, mają poważny orzech do zgryzienia: dziś nie dysponujemy **żadnym oryginalnym tekstem**, dosłownie nic nie zachowało się w wersji pierwotnej. Mało tego — **nie mamy nawet pierwszych odpisów tekstów pierwotnych**. Mamy jedynie "**odpisy odpisów będących kopiami innych odpisów**". (*I znowu zapiał kur — Krytyczna historia Kościoła; Strony: 182*) Najstarsze zachowane teksty całego Nowego Testamentu pochodzą z połowy IV w., czyli z okresu, kiedy chrześcijaństwo stało się religią państwową, kiedy ukształtowała się już, przynajmniej w swoich zrębach, nauka Kościoła. Te najstarsze rękopisy to **Kodeks Watykański** oraz **Kodeks Synajski** (odkryty w prawosławnym klasztorze św. Katarzyny na górze Synaj przez niemieckiego bibliستę Konstantego Tischendorfa w 1859 r.)

Oprócz tych dwóch najstarszych kodeksów całego NT, istnieje bardzo wiele innych manuskryptów pełnego tekstu (ok. 4000) oraz fragmentów (ok. 25 000), ponadto wiele fragmentów zawartych jest w pismach Ojców Kościoła, a zwłaszcza: Orygenes, żyjący w latach 185-254 (18 000), Tertuliana, żyjący w latach 160-220 (ponad 7 000), Justyn, żyjący w latach 100-165 (300). Nie przedstawiają one jednak równie wartościowego materiału tekstowego, gdyż nie można wykluczyć, że fragmenty, przynajmniej w części, cytowane były z pamięci.

Najcenniejszy ze zbiorów tych fragmentów należy do Chester Beatty, który zawiera papirusy pochodzące z III w. Na 60 papirusach egipskich znajdują się fragmenty czterech ewangelii, niektórych listów apostoelskich oraz Apokalipsy. Ponadto istnieje inny bardzo ważny dokument — papirus Egertona, opublikowany w 1934 r., na którym znajdują się fragmenty ewangelii oraz teksty pochodzące z ustnej tradycji. Papirus ten pochodzi z II w.

Wróćmy jednak do pierwszych pełnych tekstów NT. Odkrywca pierwszego z nich — kodeksu synajskiego — był autorem siedmiu kolejnych wydań NT, kiedy opracował ósme, opierające się na odkrytym kodeksie, okazało się, że nowa wersja różni się od poprzednich w **3500 miejscach**. Tym niemniej to naukowe opracowanie tekstu wykazało **ok. 1000** dalszych

rozbieżności w porównaniu z NT opracowanym na podstawie Kodeksu Watykańskiego. **Tym samym zauważymy, jak bardzo kłopotliwa pozostaje nadal kwestia autentyczności posiadanego przez nas tekstu, pomimo tak olbrzymiej liczby odkrytych manuskryptów.**

Zobacz też:

[Mark Without Q – A synoptic Problem Web Site](#)

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-05-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,125) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,125>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)